

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, wtorek dnia 10 września 1935

Rok 30

Nr. 414

Potwierdza się zdecydowanie ujemny wynik „plebiscytu”

Wyniki w całym państwie

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje urzędowe wyniki wyborów do Sejmu w poszczególnych województwach na obszarze całego państwa, nie podając jednak liczby głosów nieważnych, która waha się na ogół między 20 a 25 proc. głosów oddanych, czyli między piątą a czwartą ich częścią. O tyle przeto należy pomniejszyć poniższe liczby i odsetki, ażeby otrzymać dane, przedstawiające głosy ważne oddane:

Miasto stołeczne Warszawa: Uprawnionych 731.113, głosowało 220.082, t. j. 30.1 proc. W obwodzie, który miał frekwencję najwyższą, głosowało 38 proc.

Województwo warszawskie: Uprawnionych 1.238.664, głosowało 505.285, t. j. 41 proc.

Województwo łódzkie: Uprawnionych 1.368.899, głosowało 501.829, t. j. 37 proc.

Województwo kieleckie: Uprawnionych 1.423.804, głosowało 526.140, t. j. 37 proc.

Województwo lubelskie: Uprawnionych 1.197.996, głosowało 480.024, t. j. 40 proc.

Województwo białostockie: Uprawnionych 846.684, głosowało 482.856, t. j. 57 proc.

Województwo poznańskie: Uprawnionych 1.156.659, głosowało 436.539, t. j. 38 proc.

Województwo pomorskie: Uprawnionych 556.711, głosowało 252.452, t. j. 46 proc.

Województwo śląskie: Uprawnionych 750.547, głosowało 577.333, t. j. 77 proc.

Województwo krakowskie: Uprawnionych 1.086.220, głosowało 469.354, t. j. 43.2 proc.

Województwo lwowskie: Uprawnionych 1.617.529, głosowało 701.334, t. j. 43.3 proc.

Województwo tarnopolskie: Uprawnionych 838.613, głosowało 491.107, t. j. 59 proc.

Województwo stanisławowskie: Uprawnionych 795.036, głosowało 329.187, t. j. 42 proc.

Województwo wileńskie: Uprawnionych 652.272, głosowało 276.901, t. j. 43 proc.

Województwo nowogródzkie: Uprawnionych 522.989, głosowało 336.693, t. j. 65 proc.

Województwo poleskie: Uprawnionych 529.096, głosowało 356.347, t. j. 67.3 proc.

Województwo wołyńskie: Uprawnionych 969.515, głosowało 632.213, t. j. 65.2 proc.

Ogólne wyniki wyborów z całego państwa wedle P. A. T.-a przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania było 16.282.347, głosowało 7.575.681, t. j. 46.51 proc.

Tyle Polska Agencja Telegraficzna nie podaje ona jednak wcale — jak już wspomnieliśmy — liczby głosów nieważnych: 20 do 25 proc. głosów ogółem oddanych. Na Śląsku jest ona jeszcze znacznie wyższa i dochodzi w wielu miejscowościach do 50 proc.

Jeżeli potrącimy odsetek głosów nieważnych, spadnie procent głosów ważnie oddanych na obszarze całego państwa poniżej 40. Natomiast, jeżeli weźmiemy ob-

szar województw, zamieszkałych w przewadze przez ludność polską (województw nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, jako posiadających większość niepolką nie wliczamy tutaj) odsetek głosów ważnych nie przekracza 30 proc. ogółu uprawnionych do głosowania.

Polska Agencja Telegraficzna podaje jeszcze następujące oświetlenie wyniku wyborów do Sejmu:

„Dla porównania przypomnieć należy, że w wyborach w r. 1930 uprawnionych do głosowania było 15.791.278, że udział w głosowaniu wyraził się cyfrą 11.816.413, a przeciętna frekwencja głosujących dawała 74,8 procent.

„Przyjmując frekwencję z r. 1930 jako jedną z najwyższych, która może być uważana za normalną i przeciętną przy głosowaniu ogółu ludności bez propagowania i szerzenia hasel antywyborczych, należy dojść do wniosku, że ubytek procentowy głosujących wynosi w r. 1935 28,3 proc. Jest to wynikiem nie tylko nieprzebiegającej w środkach (?) agitacji antywyborczej i fizycznego przeszkadzania w braniu udziału w akcie wyborczym (?), ale i niezwykle niesprzyjających warunków, na które złożyły się ulewne deszcze, rozmokłe drogi, przedwczesny śnieg w okolicach podgórskich i grożąca w niektórych miejscowościach powódź.” (Czy także w miastach, nie wyłączając stolicy, Łodzi, Poznania itp., „ulewne deszcze i rozmokłe drogi” tak zaważyły na

W Warszawie głosy ważne oddało zaledwie 22 proc. uprawnionych

Warszawa. (Tel. wł.) Wyniki wyborów w mieście Warszawie przedstawiają się dla „sanacji” wręcz katastrofalnie.

Oto oficjalne cyfry ze wszystkich 6 okręgów wyborczych Warszawy:

Okręg I: Uprawnionych 145.308, oddano ważnych kartek 28.786, t. j. 19.9 proc.

Okręg II: Uprawnionych 141.779, oddano ważnych kartek 27.816, t. j. 19.7 proc.

Okręg III: Uprawnionych 125.081, oddano ważnych kartek 21.109, t. j. 17 proc.

Okręg IV: Uprawnionych 131.775,

szali? — red.).

„W r. 1930 na listę nr. 1 w całym kraju głosowało 5.292.725 wyborców. Obecnie ogół wyborców, biorących udział w wyborach, a więc ustosunkowujących się realnie i pozytywnie do prac rządu (?), wynosi 7.575.681, a więc wzrósł aż o 2.282.956 czyli o 43,1 procent.” (?)

Taka „synteza” porównawczą daje P. A. T.

Jak już błagować, to dobrze. Niezręczną i niemądrą blagą jest twierdzenie, że wszyscy, co brali udział w wyborach, „ustosunkowują się realnie i pozytywnie do prac rządu”, P. A. T. „zapomina” bowiem, że blisko czwartą część głosów oddanych została oddana w formie świadomie nieważnej, t. zn. faktycznie przeciw obecnemu systemowi. Ważnych głosów oddano nie 7 i pół miliona, lecz znacznie poniżej 6.

P. A. T. „zapomina” dalej, że w liczbie owych 7 i pół milj. głosów oddanych a mniej, niż 6 milj. ważnie oddanych stanowią bardzo wielki odsetek Ukraińcy, Żydzi i Niemcy, którzy w roku 1930 głosowali osobno, a nie na „jedynek”. Niema przeto mowy o przyroście głosów, lecz jesteśmy świadkami znacznego zmniejszenia się głosów „sanacyjnych” w porównaniu z oddanymi w r. 1930 na „jedynek”.

P. A. T. „zapomina” ostatecznie i o tem, że liczba uprawnionych do głosowania jest tym razem większa, co należy uwzględnić przy porównywaniu wyników.

Tak grubą „niepamięcią” P. A. T. nie wprowadzi w błąd polskiej opinii publicznej.

oddano ważnych kartek 31.740, t. j. 24 proc.

Okręg V: Uprawnionych 112.433, oddano ważnych kartek 34.519, t. j. 38.2 proc.

Okręg VI: Uprawnionych 113.712, oddano ważnych kartek 26.113, t. j. 29.9 proc.

W całej Warszawie kartek ważnych złożono 170.083, t. j. tylko 22 procent ogólnej liczby uprawnionych. Ludność stolicy masowo zbojkotowała wybory.

W sferach „sanacyjnych” wywarło to niesłychanie deprymujące wrażenie. Jeszcze niższy odsetek głosujących, jak wiadomo, dała Łódź.

W Częstochowie głosowało 25 proc.

Częstochowa. (Tel. wł.) W Częstochowie i okolicy wybory minęły na ogół spokojnie. Przed lokalami wyborczymi patrolowało po dwóch posterunkowych, a ponadto opiekowała się nimi policja konna.

W Częstochowie z kandydatów przeszli min. Paciorkowski i jako drugi kandydat Kobylecki. Z uprawnionych do głosowania 157.357 głosowało około 25 procent, w tem większą część Żydów.

W ciągu dnia policja aresztowała

kie zatrzymane w lokalu Stronnictwa osoby w liczbie około 100 i odstawiono do gmachu wydziału śledczego przy ul. Parkowej. Z pośród zatrzymanych o godz. 12 w nocy zwolniono trzy kobiety, kierowniczkę Młodych, Marję Rutkowską, Wandę Przygodzką i Józefę Dźgodzównę. Resztę zatrzymanych zaś zwolniono w ciągu poniedziałku.

Jedynie dwóch pozostaje z nich jeszcze w areszcie. Są to pp. Wójcik i Kendra.

Kto został wybrany

Warszawa (Tel. wł.) Według dotychczasowych obliczeń i danych wybrani zostali: premier Stawek, ministrowie Kościalkowski, Paciorkowski i Floyar Rajchman, oraz wiceministrowie Koc i Składkowski.

Z pośród posłów secesjonistów, b. wyzwolenców, został wybrany tylko jeden poseł, Tatarczuk, nie posiadający zresztą większego wpływu.

W Poznaniu i na Pomorzu

W województwie poznańskim wybrani zostali posłami:

Okręg 93 (Poznań - miasto): Józef Głowacki i Brunon Sikorski.

Okręg 94 (Poznań - miasto): Dr. Leon Surzyński, Stanisław Mróz.

Okręg 95 (Poznań - wieś): Teodor Kozubski, Bogusław Lubieński.

Okręg 96 (Leszno): Czesław Wróblewski, Jerzy Donimirski.

Okręg 97 (Ostrów): Włodzimierz Krzywoszyński, dr. Marjan Gładysz.

Okręg 98 (Gniezno): Michał Zenkeler, Franciszek Szymański.

Okręg 99 (Inowrocław): Antoni Michalski, Michał Szulczewski.

Okręg 100 (Bydgoszcz): Zygmunt Sioda, Juljusz Dudziński.

W województwie pomorskim wybrani zostali:

Okręg 101 (Toruń): Jan Ślaski, Stefan Matusiak.

Okręg 102 (Grudziądz): Stanisław Michałowski, Tadeusz Marchlewski.

Okręg 103 (Chojnice): Roman Stamm, Czesław Gauza.

Okręg 104 (Gdynia): Bolesław Formela, Józef Kamiński.

Dalsze wyniki z Wielkopolski

Kcynia. Wyniki urzędowe. Uprawnionych 2.236, głosowało 812, nieważnych głosów 276, ważnych 536, t. j. 23.4 proc.

Oborniki. Niedzielne wybory do Sejmu minęły w Obornikach wśród małego zainteresowania. Nawet sam wynik wyborów nie zaciekał tym razem ludności, gdyż po ukończeniu obliczeń miasto świeciło pustkami.

Na ogólną liczbę 2.800 uprawnionych głosowało 1.264, ważnych głosów złożono 969, nieważnych 295.

Przebieg wyborów był spokojny.

Dla bliższej orientacji podajemy, że przy ostatnich wyborach do rady miejskiej w roku 1933 na ogólną liczbę 2.596 uprawnionych głosowało 2.322, ważnych głosów złożono 2.303, nieważnych 19. Padło wówczas na „sanację” wraz z socjalistami, popieraną przez Żydów i Niemców, 1.056 głosów. Obecnie do cyfry tej nie dociągnięto.

Śmigiel. Wyniki wyborów z b. pow. śmigieckiego:

Śmigiel miasto: Uprawnionych 2.196, głosowało 778, ważnych kartek 581.

Splawie: Uprawnionych 1.337, głosowało 197, ważnych kartek 124.

Czacz: Uprawnionych 1.425, głosowało 176, ważnych kartek 137.

Biskupice: Uprawnionych 986, głosowało 156, ważnych kartek 98.

Bojanowo Stare: Uprawnionych 1.124, głosowało 314, ważnych kartek 269.

Bucz: Uprawnionych 2.414, głosowało 189, ważnych kartek 189

względnie zatrzymała szereg członków Stronnictwa Narodowego. Do głównego lokalu Stron. Narodowego wkroczyło kilkunastu funkcjonariuszy policyjnych.

Na podwórzu zajeżdżał specjalny samochód ciężarowy, poczem zamknięto wszystkie drzwi i wejścia i otoczono lokal, w którym przeprowadzono rewizję, poddając równocześnie osobistej rewizji wszystkie przebywające tam osoby. Na trzy samochody policyjne załadowano następnie wszyst-

Karnicze: Uprawnionych 1195, głosowało 139, ważnych kartek 121.
Moronica: Uprawnionych 820, głosowało 160, ważnych kartek 148.
Zównica: Uprawnionych 1177, głosowało 102, ważnych kartek 84.
Wielichowo - miasto: Uprawnionych 939, głosowało 217, ważnych kartek 168.
Wielichowo - wieś: Uprawnionych 1400, głosowało 335, ważnych kartek 200.

Wyniki w okręgu Poznań-wieś

Wczorajszym wydaniu głównym „Kurjera” podaliśmy szereg wyników z poszczególnych miast i wsi wielkopolskich, niewiadome natomiast były do chwili oddania numeru pod prasę cyfry sumaryczne z całych okręgów wyborczych względnie powiatów (z wyjątkiem zestawień z m. Poznania, które jednak nasuwają jeszcze, jak to pod-

Powiat	Uprawnionych	Ogółem do głosowania głosów.
Czarnków . . .	23.100	8.825
Międzychód . . .	16.570	7.541
Nowy Tomyśl . . .	47.494	16.620
Oborniki . . .	25.708	9.070
Poznań - wieś . . .	51.394	15.572
Szamotuły . . .	35.189	12.097
Razem okręg . . .	199.455	69.725

„Kurjera” podaliśmy szereg wyników z poszczególnych miast i wsi wielkopolskich, niewiadome natomiast były do chwili oddania numeru pod prasę cyfry sumaryczne z całych okręgów wyborczych względnie powiatów (z wyjątkiem zestawień z m. Poznania, które jednak nasuwają jeszcze, jak to pod-

„Kurjera” podaliśmy szereg wyników z poszczególnych miast i wsi wielkopolskich, niewiadome natomiast były do chwili oddania numeru pod prasę cyfry sumaryczne z całych okręgów wyborczych względnie powiatów (z wyjątkiem zestawień z m. Poznania, które jednak nasuwają jeszcze, jak to pod-

„Kurjera” podaliśmy szereg wyników z poszczególnych miast i wsi wielkopolskich, niewiadome natomiast były do chwili oddania numeru pod prasę cyfry sumaryczne z całych okręgów wyborczych względnie powiatów (z wyjątkiem zestawień z m. Poznania, które jednak nasuwają jeszcze, jak to pod-

Aresztowania wśród narodowców

Poznań. W niedzielę wyborczą aresztowani zostali następujący członkowie placówki Śródmieście Str. Narodowego w Poznaniu: Nagler Zygmunt, Gomoła Franciszek, Bloch Kazimierz, Witkowski Gwidon, Paradyż Roman, Merwid Marjan, Lembicz Jan.

Po godz. 24 zwolniono ich.
Środa. (Tel. wł.). W dniu wyborów aresztowani zostali członkowie S. N. z koła Nietrzebowo: kierownik p. Przewoźniczak oraz p. St. Mak. W dniu 9 b. m. aresztowano pp. Spychałę i Korcza.

Oborniki. (Tel. wł.). W dniu wyborów aresztowała policja kierownika miejscowej placówki Str. Nar. p. Ignacego Koralewicza i sympatyka Str. Nar. p. Antoniego Jarmuza. Obu osadzono w areszcie.

Ponadto aresztowano członkinie Str. Nar. pp. Leokadję Igrzysiównę, Leokadję Wesółowską i Marję Bartkowiakową, które po przetrzymaniu przez kilka godzin zwolniono z aresztu.

Inowrocław. (Tel. wł.). Przytrzymani w piątek wieczorem na ze-

Frekwencja była więc bardzo niska i w wielu miejscowościach spadała poniżej 10 proc.

WYNIKI Z POWIATU ŚREDZKIEGO

Oficjalne wyniki: Uprawnionych w całym pow. średzkim do głosowania 26.055, głosowało 8.433, nieważnych kartek 2.330, ważnych kartek 6.100, t. j. 23,5 procent.

kreśliliśmy, duże wątpliwości).

Obecnie jesteśmy w posiadaniu całkowitych oficjalnych wyników wyborczych z okręgu 95, obejmującego 6 powiatów: Czarnków, Międzychód, Nowy Tomyśl, Oborniki, Poznań-wieś i Szamotuły.

Oto te wyniki:

Kartek ważnych	Kartek nieważnych	% kartek ważnych
7.298	1.527	31,5
6.333	1.208	38,2
15.884	736	33,4
7.094	1.976	27,6
12.161	3.411	23,6
9.716	2.381	27,5
58.486	11.239	29,9

ła „sanacyjna” „jedynka”, stanowiły prawie 29 proc. ogółu uprawnionych do głosowania, a razem z głosami niemieckimi nawet 33,4 proc.

Tutaj „sanacja” poniosła więc bardzo dotkliwe straty.

Jeśli chodzi o podział głosów, jakie padły na poszczególnych kandydatów w okręgu Poznań-wieś, to jest on następujący: Kozubski 24.349 gł., Lubieński 21.784, Korytowski 17.925, Wydra 20.785.

Wybrani zostali posłami pp. Kozubski i Lubieński.

WYNIKI Z POW. POZNAŃSKIEGO

Głuszyna: Uprawnionych 1573, głosowało 282, nieważnych kartek 89, ważnych 193, t. j. 12 proc.

Spiawa: Uprawnionych 1489, głosowało 330, nieważnych kartek 101, ważnych 229, t. j. 15 proc.

braniu kierownictwa Młodych Stron. Narodowego pp. dr. Ganowicz, por. Pałak, Antoni Górny, Mieczysław Szatkiewicz, Pankowski, Kwiatkowski, Głowacki, Spychała i Kamelski zostali zwolnieni po szczegółowym przesłuchaniu w komisariacie P. P. na miasto Inowrocław.

Rewizja osobista dała u wszystkich wynik negatywny.

Trzemeszno. (Tel. wł.). W ubiegły czwartek aresztowano podczas zebrań jednego z Młodych Str. Nar. p. Józefa Bogumiła Grzonę za rozdawanie ulotek pt. „Polacy”. Aresztowanego po spisaniu protokołu po 3 godzinach zwolniono.

W niedzielę podczas wyborów zaraz z rana aresztowano również za rozdawanie ulotek p. Walerjana Knasta z Trzemeszno, którego po 4 godzinach wypuszczono; w południe aresztowano Zygmunta Rachela z Popielewa, Tadeusza Kozłowski, kierownika placówki z Trzemeszno i Zenona Hanieckiego z Trzemeszno, wszystkich za rozdawanie ulotek w Trzemesznie.

jąc” z paru pismami polskimi wysuwa znowu tezę o niemieckości Kopernika. Rzecz dziwna, że powołuje się przytem na — Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Według twierdzenia „Posener Tageblattu” w broszurze, wydanej przez tenże Związek, (Odczyt 2, rok 1935), a zatytułowanej „O wpływie niemieckim na kulturę Polską”, ma się znajdować na stronie 5, następujące zdanie:

„Mikołaj Kopernik z niemieckiej, ale wiernej Polsce rodziny pochodzący...”

Byłoby nie bez znaczenia stwierdzić, skąd akurat Związek Obrony Kresów Zachodnich czerpie tego rodzaju wiadomości, aby je następnie „w obronie kresów zachodnich” (!) szerzyć wśród społeczeństwa polskiego.

Kto chce się przekonać naocznie, jakiej narodowości był Kopernik, niech zajrzy do oryginalnego rękopisu Kopernika, który znajduje się w Pradze czeskiej w galerji Nostirów.

Pod rękopisem tym Mikołaj Kopernik podpisał się własnoręcznie: „Nicolaus Copernicus, Polonus”

A przecież chyba sam Kopernik wiedzieć musiał o tem najlepiej, jakiej był narodowości.

Nawet Niemcy prasy uważają za specjalną złośliwość Polaków, że wbrew rzeczywistości pomawiają Niemców północnych o przywłaszczanie sobie Kopernika. Aż tu dowiadujemy się, że polski (!) Związek Obrony Kresów Zachodnich przemałował wielkiego rodaka naszego na Niemca!

Wprawdzie broszura odnośnie mówi podobno tylko o „niemieckim pochodzeniu Kopernika”, ale — pytamy — gdzie dowód na to?

Spółceństwo w żadnym razie nie może kontentować się gołosłownym stwierdzeniem, które musi prowadzić do obalania opinii i do takich konsekwencji, jak ostatni głos „Posener Tageblattu”.

W zachodnich dzielnicach Polski i w sąsiednich prowincjach Niemiec mogą zachodzić wątpliwości co do pochodzenia poszczególnych rodzin, co nie przesądza o ich narodowości.

Wszakże nawet Bismarck sam twierdził, że pochodzi z rodziny słowiańskiej. Ale nikomu nie przyszło się uważać go z tego powodu za Słowianina.

I gdyby nawet ktoś z krewnych wielkiego astronoma uważał się za Niemca, nie daje to absolutnie nikomu prawa do wysnuwania wniosków o niemieckim pochodzeniu rodziny Koperników.

W żadnym zaś razie nie wolno na takiej podstawie szerzyć bałamutnych wiadomości, które pozwalają na pobawianie Kopernika narodowości polskiej, do której genialny uczony sam się przyznawał.

J. N.

Ulgi przy opłatach adjacjentowych

Na podstawie statutu miejscowego z 24. 4. 1909 r. oraz po myśli art. 174 i 420 rozp. Prezydenta Rzpl. z 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, pobiera się od właścicieli parcel budowlanych pełne opłaty adjacjentowe za nabycie gruntów pod ulice, prace ziemne, koszty brukowania jezdni, urządzenia chodników, kanalizacji i oświetlenia ulic, czyli zwrot rzeczywiście powstałych kosztów za pierwsze urządzenie ulic.

Rada Miejska uchwałą z dnia 2. 7. 1935 r. upoważniła Zarząd Miejski do stosowania w pewnych wypadkach indywidualnych ulg, a mianowicie:

1) dla domków jednorodzinnych w osiedlach robotniczych ograniczyć pobór kosztów za umocnienie jezdni, kanalizację i oświetlenie ulicy do 50 proc. kosztów rzeczywistych,

2) dla budynków w strefie zabudowy luźnej o jednej lub dwóch kondygnacjach, położonych przy ulicach o jezdniach szerszych niż 7 m stosować ulgę w wys. 25 proc. od kosztów rzeczywistych brukowania, z tem jednak, że najmniej pobierać się będzie zwrot kosztów za 7-mio metrową szerokość jezdni,

3) dla budynków na parcelach różnych lub położonych przy dwóch ulicach w strefie zabudowy luźnej o 1 lub 2 kondygnacjach, ograniczyć pobór opłat adjacjentowych za brukowanie, kanalizację i oświetlenie ulicy tylko od jednego frontu, za który przypadają najwyższe koszty,

4) tytułem zwrotu kosztów za oświetlenie ulic pobierać opłaty adjacjentowe według dotychczasowych stawek t. j. po 6,15 zł od każdego mb frontu parceli

Z CHWILI

Po dużym zakłopotaniu Polskiej Agencji Telegraficznej i Polskiego Radja pierwszej nocy powyborczej — prasa „sanacyjna” teraz ze swej strony wije się, jak może, żeby „wytłumaczyć” wynik wyborów.

Jeżeli chodzi o źródła oficjalne, to — z wyjątkiem Poznania — nie ogłosiły one osobno liczb głosów ważnych i głosów nieważnych w całych okręgach, a ograniczają się do podania tylko liczb głosów wogóle oddanych. Wszelkie nasze wobec Polskiej Agencji Telegraficznej zabiegi pozostały w tej mierze bez skutku.

A — jak wiadomo — politycznie decydujący jest właśnie stosunek głosów ważnych do liczby uprawnionych do głosowania oraz liczba głosów nieważnych. Tych danych źródła oficjalne nie podają nawet o — stolicy kraju! Z czasem oczywiście prawda wydobędzie się na wierzch, ale teraz chodzi o osłabienie pierwszego ujemnego wrażenia „plebiscytu”...

*

„Dziennik Pozn.” stwierdza z zadowoleniem i ilustruje rycinami swe twierdzenie, że w Poznaniu w wyborach udział wzięli od samego rana księża i zakonnice z dostojnikiem kościelnym na czele, co działało pociągająco na „szarego człowieka”.

I mimo to — tak kiepski wynik wyborów w Poznaniu: zaledwie 35 proc. ważnych oddanych głosów i 20 tysięcy głosów nieważnych!

Czy zresztą „Dziennik Pozn.” — policzył wszystkich księży i wszystkie zakonnice i czy w dodatku wejrzał w ich kartki wyborcze?...

*

Jaką presję moralną, szczególnie na ludzi zależnych „sanacja” wywierała w samym dniu wyborów, tego dowodem, że tym, co nie głosowali, „sanacyjny” t. zw. „miejzystowarzystwienowy komitet wyborczy” w Poznaniu wysłał monitum takiej treści:

„Ostatnie wezwanie.
„Stwierdziliśmy, że Pan nie spełnił dotychczas Swojej powinności obywatelskiej i nie wziął jeszcze udziału w dzisiejszych wyborach sejmowych.
„Wierzmy, że nie chce Pan pozostać poza nawiasem tej olbrzymiej większości społeczeństwa poznańskiego, które spełnia już swój obowiązek obywatelski.
„Przedstawiciele nasi oczekują Pana przy urnie wyborczej w lokalu.....
Miejzystowarzystwienowy Komitet Wyborczy na Okręg 93 i 94.”

„Poza nawiasem” i wymowne: „Przedstawiciele nasi oczekują Pana przy urnie wyborczej w lokalu...”

To znaczy: mamy kontrolę, czy będziesz głosował. Jeżeli tego nie uczynisz, a jesteś w jakikolwiek sposób zależny, to wiedz, że... Jak za czasów dawnych, dobrze nam znanych!

W takim Grodnie t. zw. „Komitet spełnienia obowiązku obywatelskiego” mówił językiem jeszcze „dobitniejszym”:

„...Tylko wrogowie państwa nie będą głosować, a całe społeczeństwo napiętnuje ich powszechną pogardą.

„Ci, co nie spełniają obowiązku względem państwa, niech później nie od państwa nie żądają.”

Tak wyglądał... „moralny terror endecki” i... „morze obywatelskiej nieprawości opozycji”...

W rzeczywistości odpowiedzią na tego rodzaju metody było — 10 do 50 proc. głosów świadomie nieważnych. A dzienniki „sanacyjne” pocieszają swych czytelników wykrętnie, że te tysiące w poszczególnych okręgach wyborczych, nawet dziesiątki tysięcy głosów nieważnych, to skutek tylko — „niejasnej procedury głosowania”...

Wolne żarty, panowie: te głosy nieważne, to głosy ludzi działających bardzo świadomie, bardzo dobitnie, — ludzi twardo protestujących przeciw ordynacji wyborczej i całemu systemowi politycznemu.

Drugi „Douglas” w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiaj przyleciał na lotnisko w Okępcu drugi samolot typu „Douglas”, zakupiony w Stanach Zjednoczonych. Samolot prowadzony przez pilota Burzyńskiego przebył trasę Berlin — Warszawa w rekordowym czasie i g. 45 minut. (w)

Ruch naturalny ludności w krajach europejskich

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w krajach europejskich. Dane te są obliczone w liczbach względnych w stosunku do 1000 mieszkańców.

Jak wnika z tego zestawienia, w r. 1934 było najwięcej zawartych małżeństw w Niemczech 11,2 na 1000 mieszkańców, najmniej w Irlandji 4,7. W Polsce zawartych małżeństw było 8,3 na 1000 mieszkańców, w Bułgarii 9,3, w Rumunji 9,2, na Węgrzech 8,8, w Angliji 8,5, w Czechosłowacji 7,9, w Szkocji 7,5, na Litwie 7,4, w Italji 7,4, w Holandji 7,3, we Francji 7,1, oraz w Hiszpanji 6,0 na tysiąc mieszkańców.

W tym samym okresie czasu było najwięcej urodzeń żywych w Rumunji, a mianowicie 32,4 na 1000 mieszkań-

ców, najmniej w Angliji (14,8). W Polsce urodzeń żywych było 26,5, w Bułgarii 30,0, w Hiszpanji 26,3, na Litwie 24,8, w Italji 23,4, na Węgrzech 21,4, w Holandji 20,7, w Irlandji 19,2, w Czechosłowacji 18,6, w Niemczech 18,0, w Szkocji 18,0, oraz we Francji 16,1 urodzeń żywych na tysiąc mieszkańców.

W ciągu 1934 r. najwięcej zgonów, a mianowicie 20,7 zanotowano w Rumunji, najmniej zaś w Angliji (11,8). W Polsce zanotowano 14,4 zgonów, w Hiszpanji 16,0, we Francji 15,1, na Litwie 14,6, na Węgrzech 14,4, w Bułgarii 14,0, w Italji 13,3, w Czechosłowacji 13,2, w Irlandji 13,0, w Szkocji 12,9, w Niemczech 10,9, oraz w Holandji 8,4 zgonów na tysiąc mieszkańców.

Czy Kopernik był Polakiem?

Poznański „Tageblatt”, „polemizu-

Powietrzna „lux-torpeda”

Blyskawiczne „Douglas'y” na usługach P. L. L. „Lot”

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Warszawa, we wrześniu

Sobota była płacziwa. Deszcz lał strumieniami i wichry poświstywały groźnie. Brrr! Strach wyjść na ulicę. Niespodziewanie zadzwonił telefon.

— Czy to 9-23-61?

— Tak. Słucham!

— Tu linie lotnicze „Lot”. Mówi Wilczyński. Proszę przyjść punktualnie o dwunastej do naszego biura sprzedaży biletów w Alejach Jerozolimskich.

— Rozkaz!

Pstryk — cisza. Zachodzę w głowę, cóż za interes może do mnie mieć dyr. Wilczyński. Choć deszcz nie przestaje padać, podążam na umówione miejsce spotkania na kwadrans przed dwunastą. W poczekalni już pełno. Koleżanki i koledzy z prasy stołecznej w komplecie. Zanoszą się więc na jakąś sensację. I rzeczywiście. Niebawem dyr. Wilczyński wyjaśnia nam, iż zaprosił nas na powitanie przylatującego z Berlina przez Poznań wspaniałego amerykańskiego samolotu pasażerskiego typu „Douglas DC 2”, jednego z dwóch, jakie „Lot” zakupił po tamtej stronie Oceanu.

Tym, którzy nie znają warszawskiego dworca lotniczego, mogę na pogorszenie humoru powiedzieć, że tam samemu nie znaję najmiłszego, najprzytulniejszego, a zarazem wytwornego, wprost komfortowego budynku w Polsce. Poproście człowieka nie chce z niego wyjść.

Tam właśnie czekaliśmy na przylot „Douglasa”, zbierając w międzyczasie wiadomości o tym tajemniczym samolocie. Otóż „Douglasy” nazwać można śmiało „Rolls-Royce'ami” w powietrzu. Szczyt szczytów, prawdziwy Mount Everest, w dziedzinie lotnictwa komunikacyjnego. Produkuje je fabryka w Santa Monica pod Los Angeles w Ameryce, a wprowadziły je nie tylko liczne linie amerykańskie, ale także: Austria, Chiny, Hiszpanja, Holandia, Japonja, Niemcy, Szwajcaria i Włochy.

„Douglasami” zainteresowała się i Polska. Do Ameryki wyjechała specjalna komisja techniczna pod wodzą dyrektora technicznego P. L. L. „Lot”, inż. Krzyżkowskiego, w której skład wchodził również szef naszych pilotów komunikacyjnych Mitz. Przyjrano się samolotom z bliska i zakupiono w rezultacie dwa. Za „bagatelną” sumkę 1200 000 zł. Przez szereg tygodni bawili Polacy w Ameryce, przeprowadzając studia i próby. Okazuje się, że fabryka wyprodukowała dotychczas 128 samolotów tego typu, nasze dwa zaś należą już do drugiej setki, posiadającej najnowsze udoskonalenia. Komisja, po zakończeniu studiów, powróciła do kraju, a zakupione aparaty otrzymały znaki rejestracyjne „SP — ASK” „SP — ASL”.

Właśnie pierwszego „Douglasa” mieliśmy powitać. Przylot naznaczono na godzinę 13-tą. Jeszcze czas. Tymczasem dyr. Wilczyński prosi nas o zapisanie się na kartach ewidencyjnych, obdarza nas znaczkami „Lotu” do kłopotów, oraz tajemniczymi teksturkami z numeracją. Dostajemy trójkę. Okazuje się, że mili gospodarze przy-

gotowują gościom wielką niespodziankę w postaci dziesięciominutowego lotu „Douglasem”. Zbliża się godzina 13 i gromada wychodzimy na peron dworca.

Wiatr pędzi czarne chmury, pogoda się znów psuje.

Nagle poruszenie. „Leci, leci!” — Zdała na horyzoncie od strony Poznania ukazuje się drobny punkcik. Zanim zdążyliśmy się zorientować, już pędzi nad nami w błyskawicznym tempie wspaniały samolot: Blyskawicy w promieniach słońca. Prawdziwy „stalowy ptak”. Jeszcze kilka wirajów nad lotniskiem, widzimy, jak pilot wysuwa schowane podwozie i przed dworzec roluje podniebny gość. Potężny kadłub zdaje się zajmować całą olbrzymią przestrzeń peronu dworcowego. Koła podwozia i mniejsze pod ogonem (zamiast płozy), okryte wielkimi oponami, zatrzymują się jak wryte. Miłknie warkot dwóch trójramiennych śmig. Pod szerokimi skrzydłami czernią się litery „SP — ASL”, na kadłubie widnieje napis „Polskie Linie Lotnicze „Lot”, a na sterze ogonowym wymalowano popularny stylizowany znak „Lotu”.

Podchodzimy do samolotu, poddając go sumiennym oględzinom od zewnątrz. Rozmiary: kolos! Dziób z kabiny pilota jest chyba na wysokości pierwszego piętra. Płaty wychodzą z dołu kadłuba, a więc dolnopłat. Dwa silniki umieszczone są w skrzydłach, każdy o mocy 750 K. M. Całość o kształcie aerodynamicznym z chowaniem w locie podwoziem. „Douglasy” nazwać można „powietrznymi lux-torpedami”, lecą bowiem z szybkością ponad 300 klm. na godzinę. Kabina pilota silnie wysunięta, posiada na dziobie dwa reflektory, używane przy lądowaniu nocą, oraz urządzenie wentylacyjne, dopuszczające świeże powietrze do kabiny pasażerskiej. Od dziobu do ogona ciągnie się drut anteny radiostacji pokładowej. Z boków kadłuba jest siedem okienek z każdej strony, odpowiadających ilości miejsc. Oto zewnętrzna wizytówka „Douglasa”.

Po chwili do drzwi kabiny przystawiają schodki i wielce zaciekawieni wkraczamy do wnętrza. Nie ma co gadać: luksus! A więc, robiąc in-

spekcję od ogona, widzimy obszerny przedział bagażowy; dalej wytworna toaleta, tuż przy drzwiach z prawej bufet i chłodnia, a potem dwa rzędy foteli, razem jest ich czternaście. Kabina wybita całą niebieskim sukniem, fotele arcwygodne, mięciutkie, dające się przestawiać i przekładać tak, że można spać w pozycji półleżącej, lub siedzieć naprzeciw towarzysza podróży. Przy fotelu dyskretna puszka tekturowa, popielniczka (u nas nie wolno jednak palić w samolocie), schowek na gazety, lampka, wentylator, stoliczek i dzwonek na służbę. Nad oknem siatka na lekki bagaż, przy podłodze przewody centralnego wodnego ogrzewania. Temperatura kajuty jest automatycznie regulowana (20 stopni). Długość kabiny ponad 8 mtr., szerokość 1,68 mtr., a wysokość 1,71 mtr. Ściany i podłogi kajuty wyłożone są specjalną masą izolacyjną, która niemal całkowicie gładzi hałas motoru i łagodzi wibrację. Można więc swobodnie rozmawiać. Eliminowanie huków silników, śmigieł i drgań wpływa na odporność organizmu na t. zw. chorobę morską. Umieszczenie silników w skrzydłach również w dużej mierze wpływa na dobre samopoczucie pasażerów.

Przechodzimy do kabiny pilota. Zaraz po prawej mieści się kabina ze stacją radiową nadawczą - odbiorczą, umożliwiającą utrzymywanie łączności samolotu podczas lotu ze stacjami na lądzie. Jest to bardzo ważne na wypadek lotu w nocy, w burzy, lub w mgłę. Cały przód kadłuba zajmuje kajuta załogi. Obsługa składa się z dwóch pilotów, obsługujących niezwykle precyzyjne urządzenia pokładowe. Kabina posiada podwójne ster, najbardziej nowoczesne instrumenty do lotów w dzień, w nocy i w mgłę, oraz sensacyjną nowość — urządzenie do pilotażu automatycznego, czyli trzeciego pilota - robota. Jest to bardzo precyzyjny mechanizm, kontrolujący pracę pilota. Przypuśćmy, że załoga zapomni przy lądowaniu wysunąć schowane podwozie, a w tej chwili pilot - robot sygnałem zwraca jej uwagę.

Trzebaby być bardzo zaawansowanym fachowcem, aby zorientować się tak na pierwszy rzut okiem w tajemnicach kabiny pilota, a cóż dopiero opisać to wszystko.

Teraz wypada nam cieszyć się z posiadania dwóch „Douglasów”, tych najszybszych, najpewniejszych i najbardziej komfortowych samolotów pasa-

żerskich świata. Zakupienie „Douglasów” jest wielkim wydarzeniem w dziejach P. L. L. „Lot”, instytucji postawionej pierwszorzędnie, naprawdę na poziomie europejskim i szcyczącej się słusznym nieładem rekordem: — 100-procentowego bezpieczeństwa lotów od chwili istnienia!

A, prawda! Miałem opisać jeszcze pierwsze wrażenia z dziesięciominutowego lotu „Douglasem”. Otóż proszę sobie wyobrazić, że szef naszych pilotów, p. Mitz, który zresztą samolot przywiózł do Warszawy, oświadczył nam wprost hłobową wieść: „Lotów, proszę państwa, nie będzie!” i wskazał na niebo.

W tej chwili lunął soczysty deszcz. ELLIOT.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągnięciu poniedziałkowym loterii państwowej większe wygrane padły na następujące n-ry: 10.000 zł na nr. 125.099, 138888, 148256, 177081, 184610.

5.000 zł na nr. 45093, 71749, 81254, 87187, 101182, 128470, 170496, 179620, 87770, 128036, 179801.

2.000 zł na nr. 3990, 16482, 33520, 39784, 54920, 61979, 70945, 77824, 90043, 96652, 98441, 9089, 27981, 54838, 59497, 86979, 89065, 95478, 109127, 115300, 120836, 121533, 136877, 139174, 145719, 147078, 153079, 166080, 177193, 184325.

WOKÓŁ EUROPY



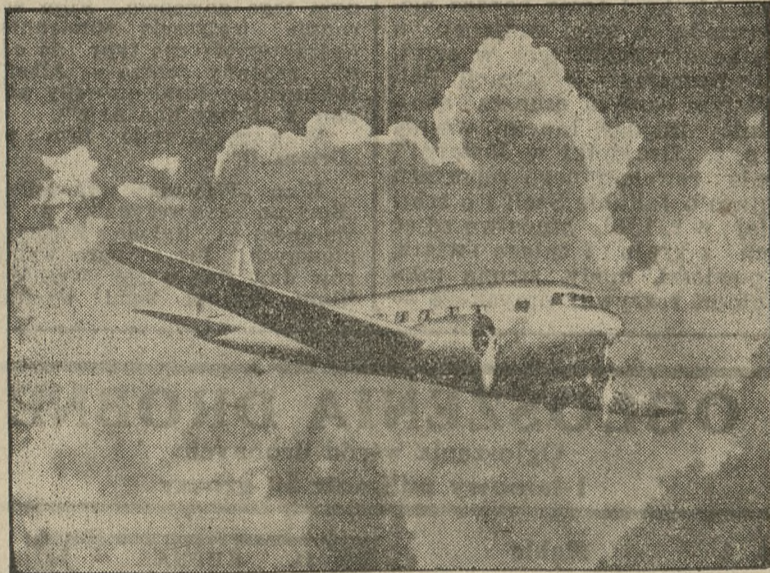
Wyruszamy... Stoję sobie przy Wicie I tak dumam: czego Wy nam życzyście? Jakie myśli Wam przychodzą w tej chwili?

Wiem, co byście nam skrycie życzyli: — Może wreszcie ich pożra rekiny, Wieloryby, węże morskie, murzyny. Może zjedzą Artura i Witę — I nareszcie będzie spokój, i kwita! I nareszcie te typy przestaną. Pić nam krew (zamiast kawy) co rano!

Oj — nic z tego, moi drodzy i mili, Nawet gdyby nas gdzie wyrzucili; Na samotnej wyspie, albo skale, Bedziem rodzić kawał po kawale. Żaden rekin połknąć nas nie zdoła: Gdy skosztuje, — „S. O. S.!” zawoła, Będzie dławić się i wnet wypluje... Zbyt siarczyście taki kęs smakujel!

Więc nic z tego — i Artura i Witę Po miesiącu Polska znowu powita.

ARTUR MARJA.



Samolot komunikacyjny typu „Douglas D C 2”.

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

61) Stefan zmarszczył czoło. (Żle. Gotów znowu zabawić się w mruka, jak na samym początku. Z nim trzeba jak najdelikatniej, dopóki będzie można). Vontorek odłożył sobie na później sarkastyczne westchnienia w rodzaju tego „a umarli milczą!” — i z przesadą u przejmnością ją wypytując „szanownego pana inżyniera” o bliższe szczegóły niektórych „scenek”. Scenki były wybrane umiejętnie. Więc najpierw „zamacz nożowniczy” na Ambrożyego Różka (wiemy, drogi panie, że to był nieszkodliwy nóż stołowy, wiemy). Dalej sprawa owych pięciuset złotych i „próba duszenia” Wandy (mój Boże, zwykła scena zazdrości, rzecz całkiem zrozumiała). Potem rozmowa z Natłaszem

i Jankiem o jakimś złodzieju - literacie, rozmowa zakończona okrzykiem: „Trzeba kraść, oszukiwać, mordować, a ja nie cofnę się przed niczem, zobaczycie!” (pan inżynier mówił to niewątpliwie, ot tak sobie, w zapale oratorskim, a bez żadnej intencji, prawda?). Wreszcie krótki dialog z Martą w przedpokoju na temat, dokąd poszła Wanda i czy to możliwe, aby jeszcze przebywała na strychu, (zupełnie usprawiedliwiony niepokój o narzeczoną).

Pomimo, że Vontorek sam znajdował wytłumaczenie każdej owej scenki, a może właśnie dlatego, Stefan zorientował się dość szybko, do czego zmierza ta obłudna gra. Ale panował nad sobą, odpowiadając krótko, rzeczowo na każde z przelicznych pytań. Poniosło go dopiero wtedy, gdy Vontorek zagadnął „tak sobie z ciekawości”, czy szanowny pan inżynier, oficer rezerwy, który w razie wybuchu wojny napewno niejednego wroga ojczyzny uśmiercił chwalebnie, czy tenże pan inżynier w obecnych czasach pokoju potrafiłby również zabić kogoś, oczywiście tylko w afekcie, naprzykład z powodu zazdrości, czy w gnie-

wie i t. p. Pytanie było długie, głupie i okropnie zawile, zato jego tendencja nieprzyzwoicie przejrzysta, jak tiul.

— Grajmy w otwarte karty, inspektorze! Pan sądzi, że nieszczerą Wandzie zamordowałem ja! Ze ja jestem przestępcą, zbrodniarzem!

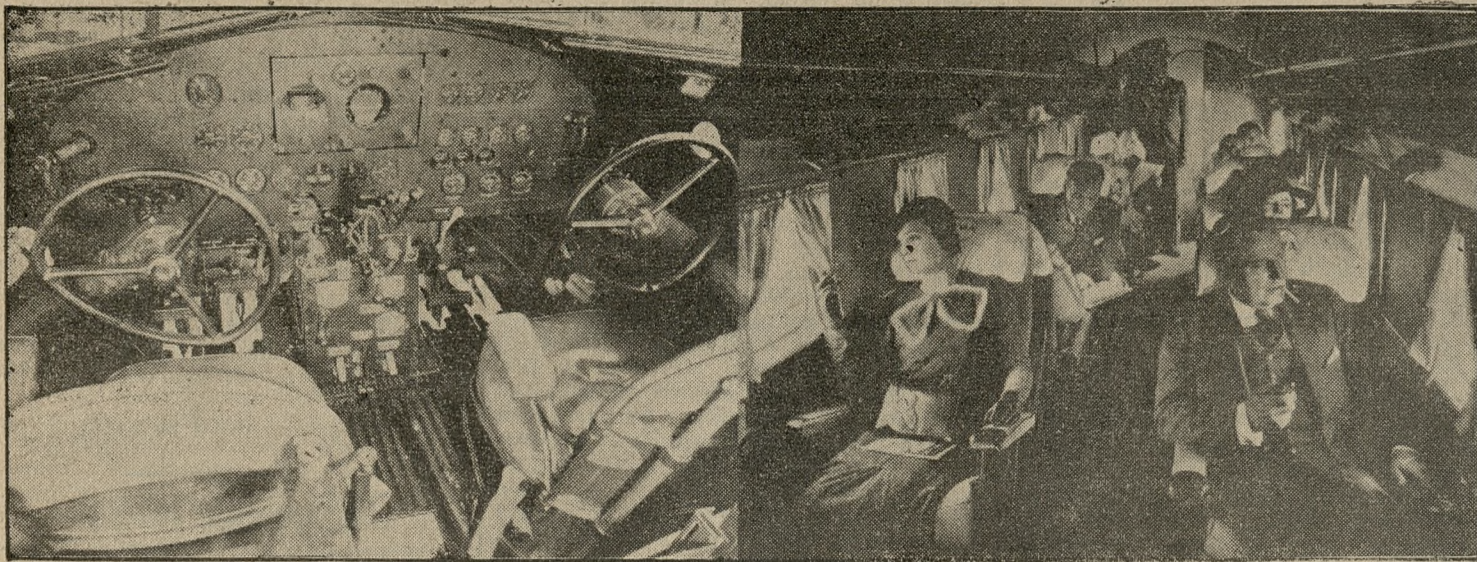
— Spokojnie, drogi, kochany panie, tylko spokojnie. Wymawia pan słowo „zbrodniarz” takim tonem, że muszę się ująć za wszystkimi zbrodniarzami świata. To ludzie bardzo nieszczęśliwi. — Głos Vontorka ociekał współczuciem, ku osłupieniu protokolanta. — Ludzie godni liłości, nie potępienia. A już przestępca, który przyznaje się do winy, wogóle nie powinien być karany, moim zdaniem. Och, gdyby to ode mnie zależało...

— Ale ponieważ to nie zależy od pana, — wtrącił Stefan, patrząc z politowaniem na zgrywającego się inspektora, — przeto wolę nie ryzykować przyznania się do winy. Nawet za cenę zyskania sobie pańskiej sympatii.

— Sympatia, to za mało, — ciągnął dalej Vontorek, udając, że nie wyczuł jawnego szyderstwa, — raczej braterski afekt, pełen serdecznej troski i tkliwości. Tak, braterski! Bo braćmi

jesteście wy, którzyście niestety zbladzi, — („niechający” wskazał na Stefana, co zupełnie dobrze mogło pójść na rachunek krasomówczego uniesienia) — i my. Braćmi, jak dwa jednakowe arkusze papieru, tylko wasz jest już zapisany, a nasz czysty. Dzielę bowiem ludzkość na dwie części: na przestępców i na tych, którzy jeszcze żadnego przestępstwa nie zdążyli popełnić, obojętnie z jakich przyczyn. Przyczyny zaś mogą być rozmaite: tchórzostwo, brak okazji, godna zazdrości przewaga pierwiastków Dobra nad pierwiastkami Zła, albo wreszcie...

— No, a pan, — wtrącił zjadliwie Stefan, — z jakiego powodu dotychczas nie popełnił zbrodni, z braku okazji, czy z tchórzostwa? A może pan już ma coś nieoświeconego na sumieniu, tylko nikt o tem nie wie? Na szczęście dla wielu ludzi pozornie uczciwych, ziemską sprawiedliwość nie reaguje na przestępstwa automatycznie, lecz dopiero wtedy, gdy zbrodnia i zbrodniarz są znani. A i wtedy nie zawsze reaguje. Niedarmo Temida ma na oczach opaskę; nie potrzebuje już oka przyrywać, gdy przymkną oko wypadła.



Kabina pilota i kabina pasażerska w luksusowym samolocie komunikacyjnym „Douglas D C 2” (do koresp. na str. 3).

Wrzesień
10
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Mikołaja z Tol. Pulcherji p.
Środa: Prota i Jacka m. m.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Władybója.
Środa: Iścislawa.
Środa: wschód 5,17, zachód 18,21.
Długość dnia 13 g. 04 min.

Księżyc: wschód 17,05; zachód 1,39
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Zebrań

- Dziś o 17 Sekcja misyjna przy I Sodal. Pań Miejskich na malej salce parafji św. Marcina;
- o 19,30 Stow. b. żołn. 57 p. p. (3 pułk Strzelców Wlkp.) w lokalu p. Frackowiaka, ul. Kraszewskiego;
 - o 20 „Sokół” Poznań II Jeżyce, w lokalu przy ul. Poznańskiej 25;
 - o 20 Tow. Przem. „Jedność” pod wezw. św. Antoniego, ul. Ślusarska 6;
 - o 20 Wolny Cech Krawiecki, Dom Rzemieślniczy sala 27;
 - o 20 Tow. Przemysłowców — Poznań św. Łazarz, ul. Marsz. Focha 62;
 - o 20 K. Ł. H. Harc. Druż. Wilków Morskich ul. Marji Magdaleny 2;
 - o 20 Wydział szewski Tow. Młodych Przemysłowców ul. Podgórna 10;

TEATR:

Teatr Polski: Dziś — „Judasz z Kariathu”. Występ gościnny Solskiego.
Teatr Nowy: Dziś — „Most”.
Teatr Letni w Zoologu: Dziś o godz. 20 „Zegnajcie nam”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj popołudniu trwała w Polsce pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennem z przelotnymi gdzieś deszczami. O godzinie 14 notowano: 9 stopni w Leśnej pod Baranowiczami, 10 w Pińsku i Krakowie, 11 w Bydgoszczy, 12 w Łucku, 13 w Warszawie, 14 w Poznaniu, 15 w Kaliszu i Cieszynie, a 16 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 10 b. m.: Naogół dość po-

godnie, jednak jeszcze z możliwością przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie. Skłonność do burz.

Ostatnie dni wystawy

Pociąg-wystawa, którego postój w Poznaniu przewidziany był do poniedziałku 9 września, pozostaje u nas jeszcze w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Powodem zatrzymania pociągu - wystawy jest stale towarzyszące mu powodzenie. W dniu wczorajszym wystawę zwidziło 2628 osób.

Kasa otwarta będzie dla publiczności i wycieczek w dniach 10 i 11 bm. od godz. 9 rano do 8 wieczorem.

Pociąg-wystawa ma tak, jak każde miasto i miasteczko, swój urząd pocztowy, którego datownik cieszy się specjalnym powodzeniem wśród filatelistów. (sk)

Wizyta u króla Mwata-Jawui

Król Mwata-Jawu, władca szczepu Alunda w głębi Kongo belgijskiego, ma gramofon, 65 żon, ogromną czeradę dzieci i ładny dom, zwany pałacem. Dostać się przed jego królewskie, choć pospolite oblicze, wcale nie jest łatwo. Droga do niego wiedzie przez mnóstwo przeszkód ceremoniału dworskiego. Mimo to dotarł do niego znany już całej Polsce podróżnik, p. Kazimierz Nowak, który od paru lat przemierza Afrykę i teraz bardzo ciekawie opowiada o swej audjencji u tego królika afrykańskiego w ostatnim (37) numerze „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajduje czytelnicy między innymi wesoły feljton p. t. „Grajdołki w Jastarni”, dokończenie rewelacyjnego reportażu historycznego o Jakubie Szeli i o rzezi galicyjskiej w r. 1846. Mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i całego świata, odcinek powieści, mody, strona młodzieży, humor, rozrywki umysłowe —

oto co składa się na treść bogatego i pięknego jak zawsze numeru tego tygodnika.

Z sali sądowej

Sprawa zabójstwa w Olekszynie

Sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał wczoraj sprawę zabójstwa, dokonanego w czerwcu rb. na osobie 55-letniego rolnika Piskorza w Olekszynie pod Kłeckiem. Zbrodni dokonali parobcy zamordowanego, 22-letni Kazimierz i 25-letni Andrzej Drzymałowie z Liska (woj. lwowskie). Na ławie oskarżonych zasiadła również żona zamordowanego, 28-letnia Helena, która, utrzymując bliższe stosunki z oskarżonym Andrzejem Drzymałą, usiłowała, wraz z nim, zawiadnąć 60-morgowem gospodarstwem męża. Sąd, biorąc pod uwagę niskie pobudki czynu, zasądził oskarżonego Andrzeja na bezterminowe więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś pozostałych oskarżonych na 15 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10. (Pat.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Pożar nad Woigą”. Rosja jako kraj dawnej carskiej ochrony, następnie bolszewickiej czeki, jest wdziecznym podłożem dla akcji filmowej, bowiem jest łatwo wprowadzić bohaterów w jakąś efektywną sytuację i zawiesić ich życie na włosku. „Pożar nad Woigą” jest jeszcze jednym tego dowodem. Film zrobiony starym (reżyserja sumiennie dobrała charakterystyczne typy do odpowiednich ról), zagranym dobrze — Albert Prejean i Inkiszyniew (utalentowany aktor, znany nam z „Burzy nad Azją”).

W nadprogramie film pod tytułem „Grzesznik”. (Sza)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t. „Sprytna dziewczyna”, z Fryderykiem Marchem i Sylwią Sydney w rolach głównych. Już ta para wybitnych aktorów daje gwarancję wysokiej wartości filmu, bo oni sami wystarczają, aby

stworzyć film piękny i interesujący. I choć nie wszyscy są zwolennikami urody Sylwii Sydney, jednak wszyscy muszą uznać jej doskonałą grę. Opowiedziano tu nam historię ubogiej tancerki, zapłaconej w intrygi i miłość. Mimo wszelkich kłopotów i przejść uroczą Lili wychodzi zwycięsko z sytuacji, przypiętującej swój los słubną obrączką. — Nadprogram dzieje wesołej orkiestry. (Sza)

Kino „Teęza - Łazarz” wyświetla film p. t. „Piotrus”, jedną z tych rozkosznych wiedeńskich komedijek z Franciszką Gaal. Franciszka Gaal gra tutaj rolę biednej panny Ewy, która pozbawiona ostatniej sukienki i ubrana w męskie ubranie, musi odgrywać rolę chłopca. Film obfituje w przekomiczne sytuacje, wywołując salwy śmiechu. Partnerem Franciszki Gaal jest Hans Jaray. (Sza)

Kino „Teęza - Wilda” wyświetla film p. t. „Niewolnica z Mandalay”. Dramat kobiety, przeżywającej wielkie rozczarowanie. Bohaterka przekonuje się, że mężczyzna, którego kocha, bawi się nią tylko i jest ostatnim nikczemnikiem. Nie mając siły do odejścia od niego, truje go. Rolę tej bohaterki zagrała pysznie Kay Francis. Jej kreacja przekonuje swym prawdopodobieństwem psychologicznym i naturalnością. Ricardo Cortez jako czarny charakter poprawny. Na podkreślenie zasługuje dobra reżyserja Kertena, ładne toalety Kay Francis, ze smakiem dobrane plenery. (Sza)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Pieśń kozaka”. Rosja carska przedstawia się Amerykanom, jako kraj egzotyczny, zaludniony przez spiskujących i rzucających bomby rewolucjonistów, a rządzący przez okrutnych satrapów. Od czasu do czasu znajduje się w tem towarzystwie uczciwy bohater, mający wielkie pełnomocnictwa od samego chyba cara, który zdobywa sobie sympatję rewolucjonistów, sprawiedliwie osadza ich dążenia i wymierza karę niesprawiedliwemu satrapie. Trochę to jest naiwne i zabawne. Ale przedstawione bardzo sympatycznie. Szczególnie, gdy rolę główną gra Jose Mojica, który ładnie śpiewa, tańczy i wygląda. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. 9. 1935 r.

	Dewizy:	
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	89,30	89,53 89,09
Berlin	213,20	214,20 212,00
Holandja	358,80	359,70 357,90
Kopenhaga	116,90	117,45 116,35
Londyn	26,18	26,31 26,05
Nowy Jork	5,31	5,34 5,28
Nowy Jork, kabel	5,31 1/8	5,34 1/8 5,28 1/8
Paryż	34,99	35,08 34,90
Praga	21,93	21,98 21,88
Szwajcaria	172,70	173,15 172,27
Włochy	43,35	43,47 43,23

Tendencja niejednołita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% poz. konwersyjna	68,25
6% poz. dolarowa	82,00
7% poz. stabilizacyjna	64,50

Akcje w zlocie:

Bank Polski	91,75
Lilpop	9,10
Starachowice	34,00

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiadają administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Kupię
dom czynszowy handlowy w śródmieściu, wpłaty 50 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 228

Parcela
1/2 morg. ul. Wioślarska, korzystnie zaraz do nabycia. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 250/1

7. SPRZEDAŻE

Harmonjum
tanio. — Piotra Wawrzyńska 5, parter, lewo. zdg 41 458

Fiat 520
otwarty, dobry stan 46 000 km. sprzedam gotówka 2500 złotych. Maciejewski, adwokat, Pleszew. zdg 41 224

Kiosk
mieszkaniami 1.600. Adres Kurjer Poznański zdg 41 287

Futra najmodniejsze eleganckie
solidnie wykonane tylko u **Marjana Pławińskiego** Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Dogodne warunki spłaty, ceny przystępne. — Reperacje i przeróbki. Pr 4 962-56.20

Sprzedam
dom rzeźnictwem, zapędem elektrycznym. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 435.6

Kuchnię
biała, duży bufet, dobrym stanie sprzedam. Mazowiecka 62. Sołacz zdg 41 428.9

Skład
kawy, cukierków, kawiarenka, mięsiec powistowem sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 320

Rzeźnictwo
ruchliwa ulica Poznania, zaraz tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 411/12

Meble
poleca najtaniej **K. Bakoś Stary Rynek 51** zdg 39 301/2

Rzeźnictwo
z domem istniejące od 80 lat w centrum Poznania sprzedam z powodu choroby. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 40 387

Skład
towarów krótkich mieszkaniem, dobrze prosperujący sprzedam zaraz. Adres Kurjer Poznański zdg 41 180

Samochód
limuzyna, ekonomiczny, spowodu śmierci tanio sprzedam. Zgłoszenia Nowaczyk, Górna Wilda 30. ng 14 841

Kolonjalkę
egzystencja zapewniona, mieszkanie korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 41 505

11. KUPNA

Kupię
dom Poznaniu amortyzacja, wpłace 18 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 324

Skład
żywnościowy z towarem lub bez. Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 921

Szukam
składu lub kiosku. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 509

25. MUZYKA

Kwartet
pierwszorzędny, dancinowo-koncertowy od października. Oferty Kurjer Poznański zdg 40 769

Trio
z acordeonem i śpiew potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chelmo. zdg 41 317

Czelista
jazz saksofonista alt klarinet porzebni, Wiertel, Inowrocław, św. Mikołaja 6, m. 6. zdg 41 313

26. SZUFA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

Pani
w średnim wieku, córka lekarza, poszukuje posady towarzyszyki na skromnych warunkach. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 658

Szofer
zdolny, uczciwy z dobrymi świadectwami szuka jakiegokolwiek zajęcia o małym wynagrodzeniu. Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 434

Dziewczyna
z porządnej rodziny, Niemka-kat. lat 21 szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 305

Wiejska
zaufana dziewczyna poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 303

Chłopiec
poszukuje pracy do posyłek. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 523

Techn.-dentysta
działa kanczuku zlocie, dłuższa praktyka. Zastąpi częściowo operatywnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 511

Biuralistka
z długoletnią praktyką w branży ogłoszeniowej, znająca żurnal amerykański, pisanie na maszynie oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 40 312

28. ROZRYWKA

Kieśń Kozaka
z Jose Mojica w kinie „Gong”, p 2 450

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 5,20, w agencjach w mieście zł 5,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 1,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149